

Krzysztof Jasiewicz

Warszawa

Krajowy Kościół Konspiracyjny (KKK)? Próba zdefiniowania nowego spojrzenia na genezę i kwestię współpracy konspiracyjnych struktur kościelnych z Polskim Państwem Podziemnym w latach 1939–1945*

Chociaż od zakończenia II wojny światowej na ziemiach polskich minęło ponad 62 lata, a wojnie oraz okupacji poświęcono, tylko w polskiej literaturze przedmiotu, dziesiątki tysięcy różnych publikacji, historia kościelnych, świeckich struktur konspiracyjnych nie doczekała się dotąd satysfakcjonującego opisu. Stosunkowo dobrze przebadane dzieje duszpasterstwa wojskowego¹ potęgują dodatkowo ten efekt, gdyż przeciętny czytelnik może odnieść wrażenie, iż na tym właśnie zaczynała się i kończyła działalność Kościoła w konspiracji, myląc jednocześnie jego jawną misję czasu okupacji (akcja charytatywna, wsparcie moralne społeczeństwa, apele do władz okupacyjnych o respektowanie elementarnych praw ludzkich itd.) właśnie z tą ostatnią formą działalności konspiracyjnej. Faktem jest, iż Kościół był, od samego początku, obecny przy tworzeniu najważniejszych struktur Polskiego Państwa Podziemnego (PPP), w szczególności podziemnej armii. Nieprzypadkowo gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, dowódca powstającej Służby Zwycięstwu Polski (SZP), swoje niemal pierwsze kroki kieruje do metropolity krakowskiego, arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy, po ucieczce prymasa kardynała Augusta Hlonda, głowy Kościoła w Polsce, i referuje mu swe koncepcje².

Warto zauważyć, iż niezależnie od jawnie działających struktur, instytucji i urzędów kościelnych itp. (diecezje, archidiecezje, parafie, zakony, seminaria, sądy biskupie, proboszczowie itd.) w latach 1939–1945 pojawiały się, właśnie jako naturalna konsekwencja istnienia Polskiego Państwa Podziemnego, kościelne struktury konspiracyjne, mimo bliskiej, codziennej współpracy ze światem świeckim — autonomiczne, które *de facto* można śmiało nazwać — *per analogia* do PPP — Krajowym Kościołem Konspiracyjnym (KKK), co proponujemy w tytule. KKK ma, podobnie jak PPP, swój pion wojskowy (duszpasterstwo wojskowe i jego struktury funkcjonalne) oraz cywilny (świecki), na który składają się Organizacja Kleru (zwana przez nas

* Artykuł jest m.in. plonem badań sfinansowanych ze stypendium przyznanego przez londyński PAFT (Polonia Aid Foundation Trust); dziękuję za nie Sponsorowi.

¹ O tym traktują liczne pozycje cytowane w dalszych przypisach, zwłaszcza w przyp. 16.

² M. Tokarzewski-Karaszewicz, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne”, z. 6, Paryż 1964, s. 31; zob. K. Popiel, *Na mogiłach przyjaciół*, Londyn 1966, s. 22.

Legalistami), Komisja Duchowieństwa (Komisja Duchownych), Rada Kapłańska i Konspiracyjne Przedstawicielstwa Episkopatu przy Delegaturze Rządu RP na Kraj i w Radzie Jedności Narodowej (RJN)³.

Dodajmy, iż wymienione wyżej świeckie, konspiracyjne instytucje Kościoła w latach wojny i okupacji mogły okresowo działać bezimiennie, względnie być nazywane roboczo inaczej⁴, mogły być też kojarzone z innymi strukturami, np. pionem cywilnym lub wojskowym PPP⁵, względnie po wojnie zostać nazwane przez dawnych uczestników przez nich wymyślonymi nazwami, ale oddającymi istotę tamtej działalności⁶. Mogą również być czysto autorskim pomysłem, niekoniecznie najszcześniejszym, np. użyty przez Felicjana Paluszkiewicza termin „Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Podziemnego” jako organ koordynujący działania duchowieństwa biorącego udział w konspiracji⁷, a zaczerpnięty od ks. Juliana Humeńskiego TJ, który to ośrodek był pisany z małych liter i nie w znaczeniu nazwy struktury organizacyjnej⁸.

Rozmaitość nazw przyjmowanych przez różnych badaczy i powtarzanie tychże przez innych owocuje kolejnymi poważnymi błędami i dalszym zamazywaniem tamtej rzeczywistości. I tak np. kilku współczesnych badaczy posługuje się nazwą Departament Wyznań Religijnych Delegatury Rządu na Kraj, przejętą i niezwyfikowaną od Stanisława Podlewskiego⁹, a przecież taki nigdy nie istniał, lub korzysta zamiennie z części podanych wyżej nazw jako synonimów tej samej instytucji.

³ Szerokie omówienie tematu znajdzie Czytelnik w znajdującej się druku monografii: K. Jasiewicz, *Krajowy Kościół Konspiracyjny (KKK) na ziemiach polskich 1939–1945*, mps; ze względu na ograniczoną objętość niniejszy artykuł jest jedynie zarysowaniem problemu, ze świadomie ograniczoną liczbą przypisów, zwłaszcza zrezygnowaliśmy np. z podawania podstawowej literatury dotyczącej powstania i funkcjonowania PPP, a przede wszystkim jego zbrojnego ramienia SZP–ZWZ–AK, zakładając, iż jest ona znana Czytelnikowi, a nadto jest obszerna.

⁴ Zob. np. bardzo ważny ówczesny dokument sprawozdawczy — Instytut Polski i Muzeum Gen. Sikorskiego w Londynie (dalej IPMS), sygn. A.44.49/7 b.p.: „Położenie Kościoła w Polsce w początku 1943 roku” z 14 kwietnia 1943 r., w którym Delegat Rządu RP na Kraj nazywany jest „przedstawicielem Rządu w Kraju”, choć jego twórca (twórcy) doskonale jest zorientowany, kto jest kim w tamtej rzeczywistości.

⁵ Zob. też pismo L. dz. 4744/II Wyw/41 Oddziału II Sztabu NW do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1 lipca 1941 r., IPMS, sygn. PRM–K/86/B, k. 52, w którym bardzo miarodajny informator polskiego wywiadu zagranicznego, mający kontakty na najwyższym szczeblu PPP, Delegaturę Rządu RP na Kraj nazywa „rządem w Warszawie”, Delegata „Prezydentem rządu w Warszawie” [chodzi o Delegata Rządu RP na Kraj, Cyryla Ratajskiego], a ks. Paulińskiego, przewodniczącego Komisji Duchowieństwa — „członkiem rządu”.

⁶ Taką nazwą wydaje się być Organizacja Kleru, o której piszemy dalej.

⁷ F. Paluszkiewicz SJ, *Mały słownik jezuitów w Polsce*, Warszawa 1995, s. 62–63.

⁸ J. Humeński, *Duszpasterstwo w walce o niepodległość Polski*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej — WPH), R. XXVIII, 1983, nr 2–3, s. 271.

⁹ S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej*, Warszawa 1982, s. 306 i in. Zob. powielanie tego istotnego błędu np. M. Ney–Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 84; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 207–211 i in.; A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, Warszawa 1987, t. 1, s. 86–87; *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945. Metropolia wileńska i lwowska, zakony*, pod red. ks. Z. Zielińskiego, Katowice 1992, s. 664–665; W. Frączkowski, *Polskie Państwo Podziemne (Zarys organizacji)*, Gdańsk–Katowice 1991, s. 11 — tu Komisja Duchowieństwa w Departamencie Oświaty i Kultury Delegatury Rządu błędnie afiliowana (działała przy Departamencie Prezydyjalnym).

Zwróćmy też uwagę, iż będący na uchodźstwie prymas Hlond nie posługuje się nigdzie w swoich sprawozdaniach o stanie Kościoła w okupowanej Polsce wyżej wymienionymi nazwami¹⁰. Nie wymienia ich kolejna prominentna postać polskiego Kościoła na emigracji — biskup połowy WP Józef Gawlina, aczkolwiek docierają do niego pewne materiały, będące produktem działalności tychże organów. Wszystko wskazuje na to, iż możemy przyjąć, że np. biskup Gawlina, który nie używa nazw Komisja Duchowieństwa lub Rada Kapłańska do 1943 r., może nawet nie wiedział wcześniej, że te gremia istnieją pod takimi nazwami¹¹. Nie też nie wiadomo, by terminy te były znane hierarchom lub zwykłym księżom w okupowanej Polsce.

Analiza procesu formowania się struktur KKK, zwłaszcza pionu duszpasterstwa świeckiego, rządzi się analogicznymi zasadami, które kształtowały proces formowania się struktur cywilnych PPP¹². Po pierwsze, podobnie jak w przypadku PPP, obserwujemy zjawisko znacznego wyprzedzenia procesu formowania się struktur związanych z konspiracją zbrojną/wojskową nad procesem formowania się struktur świeckich, cywilnych, współpracujących z Delegaturą Rządu RP na Kraj i jej agendami; procesy te dzieli mniej więcej rok dystansu i podczas gdy jeszcze trwają w PPP spory i rozmowy na temat kształtu podziemia cywilnego, najważniejsze struktury wojskowe są prawie zbudowane i funkcjonują sprawnie niemal na całym obszarze okupowanego Kraju. Podobnie ma się rzecz z KKK.

Po drugie, zauważalna jest tendencja analogiczna jak w sferze świeckiej: spontaniczność inicjatyw, konkurencja, rozdrobnienie i dublowanie się w początkowym okresie okupacji, do których dochodzi także bezpośrednia aktywność ludzi Kościoła na polu budowania struktur podziemia zbrojnego¹³. Wreszcie mamy też do czynienia (czasami) z funkcją konsyliacyjno–inspirującą kleru, który w pewnym zakresie bezpośrednio włącza się w działalność *stricte* partyzancko–konspiracyjną (nie w roli duszpasterstwa wojskowego), pomaga urzeczywistniać inicjatywy obywatelskie przez konfidencjonalną wymianę informacji i zachętę do tworzenia organizacji konspiracyjnych, czy wręcz swoją postawą inspiruje ten proces¹⁴.

Istnieje też niemierzalne zjawisko, definiowane przez piszącego te słowa jako konspiracja indywidualna (termin właśnie wprowadzany). Pod tym pojęciem należy rozumieć stałą i usprawiedliwioną czynionymi przygotowaniem gotowość do podjęcia czynnego oporu zbrojnego lub indywidualne akty zbrojne, dywersyjne, a także sianie propagandy antyokupacyjnej czy podtrzymywanie na duchu innych Polaków itp. wraz z próbami nawiązania kontaktu z organizacjami konspiracyjnymi; w zmodyfikowanej postaci zjawisko to dotyczy znacznej liczby księży i wpływa na zwiększenie odsetka konspiratorów w środowisku kościelnym. Typowym przykładem może być wykorzystywanie ambony i kontaktów z wiernymi do m.in. umacniania ich w trwaniu w polskości i dobrej kondycji moralnej, niepodejmowania współpracy z okupantami, czy stosowania biernego oporu¹⁵.

¹⁰ K. Jasiewicz, *Krajowy Kościół Konspiracyjny...*, cz. III.

¹¹ J. Gawlina, *Wspomnienia*, wstęp abp Sz. Wesoly, Katowice 2004; Gawlina posługuje się w swoich zapiskach terminem „grupa księży”.

¹² Zob. odpowiednie partie w: K. Jasiewicz, *Krajowy Kościół Konspiracyjny...*, cz. II i III.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem, a także zob. J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska w Armii Krajowej*, w: *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, pod red. J. Ziółka i in., Lublin 2004, s. 533–535.

¹⁵ Zob. K. Jasiewicz, *Krajowy Kościół Konspiracyjny...*, s. 22 i in.; *Księga Sapieżyńska*, pod red. ks. J. Wolnego, przy współpr. R. Zawadzkiego, t. 2, Kraków 1986, s. 325 i in.; S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Londyn 1964, s. 161 i in.; IPMS, sygn. A.44.49/7 bp: „Polożenie Kościoła w Polsce w początku 1943 r.”

Szczególnie ważną, bo zaangażowaną w bezpośrednią działalność konspiracyjno–wojskową strukturą KKK było duszpasterstwo wojskowe, nie jest ono jednak przedmiotem naszych rozważań, bo zostało stosunkowo dobrze opisane, a zainteresowanych odsyłamy do istniejącej literatury przedmiotu¹⁶.

Jeśli w strukturach PPP obserwujemy stałą tendencję do rozdzielenia pionu wojskowego od politycznego (cywilnego), tak w KKK obserwujemy, chociaż przyczyny tego zaskakującego trendu są bardzo złożone, zjawisko dokładnie odwrotnie. Wszystko bierze swój prapoczątek w próbach zorganizowania nadzoru kościelnego nad żywiolowo rozwijającym się konspiracyjnym duszpasterstwem wojskowym, a sam zamysł (lub zamysły) powołania organu koordynującego (dokładne daty są tu nieznane) może pochodzić z przełomu 1939 i 1940 r. lub być nawet procesem równoległym do tworzącego się podziemia. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby poważna organizacja konspiracyjna niemal od razu nie miała swego kapłana, ale też trudno sobie wyobrazić, by owi kapłani (a zwłaszcza kapelani wojskowi), przyzwyczajeni do funkcjonowania w ściśle zorganizowanej w porządku hierarchiczno–prawnym rzeczywistości kościelnej, nie odczuwali od samego początku potrzeby ustanowienia jakiejś struktury czasu wojny i okupacji, koordynującej sprawę konspiracyjne wynikające z misji Kościoła.

Przyczyny owego zaskakującego trendu można, jak się wydaje, podzielić na dwie kategorie. Pierwsza, wspólna dla działalności konspiracyjnej, to pojawianie się tych samych ludzi w różnych strukturach konspiracyjnych; druga kategoria przyczyn to szczególne warunki funkcjonowania Kościoła, szczególnie typ mentalności Jego ludzi, zwłaszcza hierarchów — i zaryzykowałibymy — wyjątkowo szczególnie typ mentalności Sapiehy, człowieka wyjątkowo odpowiedzialnego, świadomego zagrożenia, a nawet nadmiernie ostrożnego, który jak można sądzić, jeśli idzie o zakonspirowanie struktur KKK w jego końcowej fazie tworzenia — wiosną

z 14 kwietnia 1943 r.; pismo L. dz. 4744/II Wyw/41 Oddziału II Sztabu NW do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1 lipca 1941 r., IPMS, sygn. PRM–K/86/B, k. 52.

¹⁶ Zob. J. Humeński, *Duszpasterstwo w walce o niepodległość Polski*, WPH, R. XXVIII, 1983, nr 2–3, s. 271; J. Humeński, *Udział kapelanów wojskowych w II wojnie światowej*, Warszawa 1984; J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998; B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945*, „Rocznik Krakowski” 1949–1957, nr 31; A. Baranek, *Misja opatrunkowa kardynała prymasa Hłonda w okresie wojny światowej 1939–1945*, „Nasza Przeszłość” 1947, nr 2; *Księga Sapieżyńska*, t. 2; J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska w Armii Krajowej*, w: *Historia duszpasterstwa wojskowego...*, s. 535 i in.; A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1987, s. 86–87; S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej*, Warszawa 1982; M. Ney–Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990; J. Gawlina, *Wspomnienia*, T. Bohm, *Organizacja wojskowej służby duszpasterskiej wyznania rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, „Wiedza Obronna” 1993, nr 2; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983; *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945. Metropolia wileńska i lwowska, zakony*, pod red. ks. Z. Zielińskiego, Katowice 1992; *Polskie Duszpasterstwo wojskowe. Bibliografia*, oprac. H. Sienki, t. 1, Warszawa 1994, t. 2, Warszawa 1996; J. Humeński, *Naczelny kapelan AK*, „Kierunki” 1982, nr 18; J. Humeński, *Nakasz*, „Przegląd Powszechny” 1989, nr 7/8; W. Jewsiewicki, *Ks. bp Stanisław Adamski — duszpasterz powstania warszawskiego*, „Przegląd Powszechny” 1993, nr 7/8; S. Przybyszewski, *Naczelny kapelan AK*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1995, nr 48; idem, *Naczelny kapelan AK*, „Polska Zbrojna” 1994, nr 32; W. Frączkowski, *Polskie Państwo Podziemne (Zarys organizacji)*, Gdańsk–Katowice 1991 i inne.

Zob. najważniejsze dokumenty drukowane w: *Armia Krajowa w dokumentach*, t. II, III, V Szczecin 1989. Zob. najważniejsze dokumenty archiwalne w: K. Jasiewicz, *Krajowy Kościół Konspiracyjny...*

1944 r. — mógł mieć głos decydujący¹⁷, chociaż co do konkretnych rozwiązań zapewne pozostawił je do rozstrzygnięcia bezpośrednim organizatorom.

Tak więc rozwijające się żywiłowo, wraz z podziemiem zbrojnym różnych nurtów (SZP, TAP, NOW, BCh, PAL i in.), duszpasterstwo wojskowe wywołało potrzebę utworzenia centralnego ośrodka koordynującego. W drugiej połowie 1940 r. (według Juliana Humeńskiego dokładnej daty nie udało się ustalić) stworzono taki ośrodek z inicjatywy ks. Edmunda Eltera TJ, b. profesora Polskiego Uniwersytetu „Gregorianum”. Składał się z czterech osób: ks. Edmunda Eltera, ks. płk. dr. Tadeusza Jachimowskiego, b. kanclerza Kurii Połowej WP, o. Jacka Woronieckiego i profesora KUL, ks. Jana Stępnia. Wkrótce też opracowano cały szereg instrukcji i przepisów, normujących pracę duszpasterską księży kapelanów wojsk podziemia. Chodziło przede wszystkim o prawne udzielanie ślubów żołnierzom oddziałów leśnych oraz tzw. spalonym występującym pod przybranymi nazwiskami, o należyte prowadzenie aktów urodzenia i chrztu ich dzieci, co wymagało również prowadzenia tajnej kartoteki małżeństw i chrztów¹⁸.

Ta inicjatywa nie ma konkretnej nazwy własnej. Nazwijmy ją roboczo grupą Eltera, gdyż — jak się wydaje — ogromną rolę w działalności informacyjno-sprawozdawczej KKK odegrali jezuita i o. Elter osobiście. Z tej jednak inicjatywy, czy z tego kręgu ludzi Kościoła, obrastającego w nowych współpracowników, wykształcają się — jak się wydaje i ten proces zamierzamy dalej opisać — wszystkie struktury Krajowego Kościoła Konspiracyjnego, zaczynając od podziemnej Kurii Połowej i konspiracyjnego duszpasterstwa wojskowego, po Konspiracyjne Przedstawicielstwo Episkopatu Polski przy Delegaturze Rządu RP na Kraj i Przedstawicielstwo Kościoła w Radzie Jedności Narodowej. Zanim jednak przedstawimy naszą koncepcję, dokonajmy krótkiej prezentacji stanowisk, dodając, iż Autorzy piszący na ten konkretny temat na ogół poruszają się w obrębie kilku pozycji, powtarzając za nimi określone ustalenia.

Obok więc inicjatywy Eltera (raczej początkowo odnoszącej się do bieżących problemów duszpasterstwa wojskowego) opisaną przez Humeńskiego, literatura przedmiotu podaje nam informacje o:

Komisji Duchowieństwa, pisanej z dużych liter jako nazwa własna, według Stanisława Podlewskiego reprezentującej całe polskie duchowieństwo wobec władz PPP. Przewodniczył jej ks. Franciszek Pauliński, rektor kościoła ks. Pallotynów przy ul. Długiej, a w skład wchodził: ks. prałat dr płk Tadeusz Jachimowski (po śmierci Paulińskiego, 23 maja 1943 r., nowy przewodniczący), ks. płk Jerzy Sienkiewicz (po śmierci Jachimowskiego naczelny kapelan AK i wikariusz generalny Sił Zbrojnych w Kraju), ks. Roman Mielniński¹⁹, o. Edmund Elter TJ., a łącznikiem między Departamentem Oświaty i Kultury (Podlewski błędnie podaje Departament Wyznań Religijnych) a Komisją Duchowieństwa był Antoni Ponikowski, b. premier w latach 1921–1922. Z czasem w skład Komisji wejść ks. Józef Baron i ks. dr Antoni Hlond — brat prymasa, pseudonim Chlondowski (Podlewski nie podaje, że ów pseudonim nie ma nic wspólnego z żadną konspiracją i jest wyłącznie dużo wcześniej używanym pseudonimem artystycznym Antoniego Hlonda, który był kompozytorem)²⁰.

¹⁷ Zob. K. Jasiewicz, *Krajowy Kościół Konspiracyjny...*, s. 30 i in.

¹⁸ J. Humeński, *Duszpasterstwo w walce o niepodległość Polski*, s. 271.

¹⁹ Zob. obszernie o Mielnińskim w: *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. ks. H. Wyczawskiego OFM, Warszawa 1983, t. 6, s. 475–476.

²⁰ S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej*, s. 306 i in.; zob. też A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, s. 86–87.

Wątek tak rozumianej Komisji Duchowieństwa (ale nie Rady Kapłańskiej) przy Departamencie Wyznań Religijnych Delegatury (sic!) kontynuują i rozbudowują inni autorzy, zarówno jeśli idzie o datę powstania, jak i zakres obowiązków Komisji, a u Zenona Fiałkowskiego, niewątpliwie najbardziej kompetentnego autora, Komisja Duchowieństwa jest tożsama z Radą Kapłańską²¹.

Grzegorz Górski powołuje do życia Komisję Duchowieństwa dopiero w początkach 1943 r. jako organ afiliowany przy Kierownictwie Walki Cywilnej (KWC) w celu aktywizacji określonego środowiska, która była jedną z agend Biura Prezydialnego Delegatury, ale funkcjonowała na prawach Departamentu²².

Janusz Odziemkowski pisze to samo, co inni: o 4-osobowej grupie o. Eltera oraz że w Departamencie Wyznań Religijnych Delegatury (sic!) istniała „tzw. Komisja Duchowieństwa”. Przewodniczył jej ks. Franciszek Pauliński, a w skład Komisji wchodził ponadto ks. T. Jachimowski, ks. J. Sienkiewicz, ks. R. Mieliński, o. E. Elter²³.

U Zenona Fiałkowskiego tożsame są „komisja duchowieństwa” (pisana z małych liter), „Komisja Duchowieństwa” (pisana z dużych liter) i Rada Kapłańska jako jeden i ten sam organ uplasowany przy Delegaturze Rządu RP na Kraj i reprezentujący kler katolicki wobec władz PPP. Przewodniczącymi komisji byli prawdopodobnie kolejno: ks. F. Pauliński, ks. T. Jachimowski, a po jego śmierci o. E. Elter²⁴.

Tzw. Rada Kapłańska przy Delegacie Rządu na Kraj (w innych opracowaniach Rada Kapłańska, bez „tzw.”) — z kolei podaje *Księga Sapieżynska* — to organ, którego data powstania jest nieznaną, a należeli do niej w pierwszym okresie działania: ks. F. Pauliński jako przewodniczący; o. E. Elter, ks. T. Jachimowski; ks. R. Mieliński, ks. J. Sienkiewicz; w jej gestii leżały sprawy informacyjno-propagandowe, a z kolei władze PPP korzystały z pracy propagandowej księży²⁵. W tym kontekście powstanie Rady Kapłańskiej (tu opatrzonej „tzw.”) przypadłoby gdzieś na 1940 r.

Komisja Duchownych — taką nazwę podaje Stefan Korboński, wybitny działacz polityczny okresu okupacji, dla organu do celów specjalnych współpracującego z „Walką Cywilną i posiadającego sieć konspiracyjną wśród duchowieństwa”²⁶.

Definicja z 1942 r. mówi nam o „grupie” o nieokreślonej nazwie. Odnajdujemy te szczegóły w dokumencie „Nastroje i stanowisko polityczne duchowieństwa katolickiego w Polsce” z grudnia 1942 r. Wynika z niego, że tę „grupę” (rozumianą jako nadającą ton życiu konspiracyjnego kleru) stanowią księża oznaczeni w dokumencie odpowiednimi liczbami (na końcu rozszyfrowani). Są nimi numery 20 (ks. F. Pauliński), 21 (rektor pallotynów), 22 (ks. J. Rzymelko), 23 (superior misjonarzy) i 24 (ks. Krauze), którzy „pracują czynnie w D[elegaturze] R[ządu] (walka cywilna) i jako tacy wydali deklaracje do duchowieństwa katolickiego oraz skierowali memoriał o sytuacji religijnej i personalnej kleru do Rządu i biskupa 25 (bp. Gawli-

²¹ A. K. Kunert, op. cit., s. 86–87; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej...*, s. 84; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, s. 207–211 i in.

²² G. Górski, *Ustrój polskiego państwa podziemnego 1939–1944. Studium historyczno-prawne*, Lublin 1995, s. 248.

²³ J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998, s. 218 i nn, s. 223 i in.

²⁴ Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, s. 123; zob. S. Podlewski, op. cit., s. 282.

²⁵ *Księga Sapieżynska*, t. 2, Kraków 1986, s. 325–326 jako źródła podawane są opracowania Humeńskiego i Podlewskiego cytowane powyżej.

²⁶ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Londyn 1964, s. 161.

na)”. Niestety, dokument niezbyt wyraźnie identyfikuje działających w Delegaturze księży, np. „rozbijając” na dwie osoby (oznaczone liczbami 20 i 21) faktycznie jedną fizyczną — ks. Franciszka Paulińskiego, i niekoniecznie, jak ten przykład wskazuje, właściwie ich plasuje i wymienia wszystkich²⁷.

W depeszy z 6 stycznia 1943 r. Komendanta Głównego AK, gen. Stefana Roweckiego „Grotą”, do Londynu znajdujemy precyzyjną definicję Rady Kapłańskiej (pisanej z małych liter w oryginale) i jej kompetencji: „Rada kapłańska jest tylko organem społecznym duchowieństwa w Kraju związana współdziałaniem z kierownictwem [podkr. K. J.]”²⁸. Ze słów gen. Roweckiego wynika dokładnie, że mamy do czynienia z reprezentatywnym, legalnie (czyli za zgodą odpowiednich władz kościelnych) działającym organem kościelnym czasu wojny i okupacji, którego zadaniem jest współpraca z kierownictwem PPP.

Analizując składy personalne podawane przez poszczególnych Autorów i towarzyszące im detale, dochodzimy do trzech wniosków. Prawie wszystkie osoby tworzące podwaliny pod KKK należą do drugiego planu Kościoła; nie ma wśród nich ani jednego hierarchy, w pionie świeckim nie ma poważniejszego dygnitarza kościelnego, bo nie jest nim stanowisko profesorskie w seminarium duchownym lub na KUL-u; trochę lepiej przedstawia się pozycja zakonników, zwłaszcza o. Edmunda Eltera, wówczas sekretarza prowincjała jezuitów. Nie najgorzej wygląda sytuacja po stronie kapelanów wojskowych, gdzie kilku z nich przed wojną pełniło — jak na stosunki kościelno-wojskowe — eksponowane stanowiska (np. Jachimowski). Wszystkie pojawiające się postacie z pewnością są bardzo aktywne, a ich aktywność jest dość szeroka i na ogół obejmuje także sferę polityczną; osobami, które pojawiają się we wszystkich inicjatywach są: Edmund Elter, niewątpliwie *spiritus movens* na konspiracyjnej niwie kościelnej i Tadeusz Jachimowski.

Jednocześnie z pewnością nie można wszystkich wymienionych osób, zwłaszcza z kręgu kleru świeckiego bądź zakonnego, uznać za nieistotnych uzurpatorów lub bohaterów z przypadku. Każda z pojawiających się tu osób była doskonale znana w swoim środowisku, a większość doskonale znała się z hierarchami i była z nimi w kontakcie. Mało prawdopodobne wydaje się, aby w realiach kościelnych o tych inicjatywach — mowa o księżach świeckich i zakonnikach — nie wiedzieli lub nie domyślali się ich przełożeni, nawet jeśli milczeli, to mogło to być milczenie aprobujące. Dodajmy np., że o. Jacek Woroniecki należał do najbardziej zaufanych osób z kręgu Sapielhy i był z nim w stałym kontakcie. Nie ma też tendencji, aby rozdzielać to co wojskowe, od tego, co cywilne (świeckie). Wystarczy przyrzeć się składom prezentowanym wyżej w przeglądzie literatury.

Kościół ma w ogóle swoją naturalną ostrożność i powolność w załatwianiu spraw i warunki okupacyjne od razu — niezależnie od rzeczywistych postaw — eliminowały hierarchów z jakiegokolwiek konspiracji. Oznacza to zatem, iż definiowany jako „drugi plan Kościoła” zestaw osób, *de facto*, za sprawą owych szczególnych warunków, stawał się reprezentatywnym „planem pierwszym”, zwłaszcza że nic nie wiadomo, aby wobec którejkolwiek z osób tu wymienionych hierarchie wysunęły jakiegokolwiek istotne zarzuty, szczególnie uzurpacji prerogatywy kościelnych.

²⁷ „Nastroje i stanowisko polityczne duchowieństwa katolickiego w Polsce”, grudzień 1942, Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Delegatura Rządu, sygn. 202/1-32, k. 38 i nn.

²⁸ Radiogram nr 29 z 6 stycznia 1943 roku od Kaliny do Centrali w Londynie, Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej SPP), sygn. 2.8, k. 10.

Ogromny wpływ na kształtowanie się, a szczególnie liczebność — nazwijmy umownie — „aktywu” kościelnego miały drastyczne formy okupacji i wynikająca bezpośrednio z nich dodatkowa ostrożność hierarchów, szczególnie metropolity Sapiehy; u niektórych hierarchów możemy też tę nadmierną ostrożność zinterpretować jako zwykły oportunizm i tchórzostwo²⁹.

„Z kapelanami Sił Zbrojnych Sapieha nie utrzymywał kontaktów — czytamy w *Księżce Sapieżyńskiej* — o najważniejszym dostojniku kościelnym czasu wojny i okupacji — a w wypadku ich wizyt nie zezwalał na przekazywanie mu relacji o stanie i działaniach tychże oddziałów. Widać było, jak relacjonuje jeden z kapelanów ks. Jan Pochopień, że Metropolita po prostu nie chciał o tym słyszeć ani wiedzieć dla dobra konspiracji³⁰. Gdyby opuścić trzy ostatnie wyrazy („dla dobra konspiracji”), cały cytat nabiera innego znaczenia i wcale nie wyklucza tych innych dobrych rzeczy, które Sapieha zrobił dla podziemia.

Skrajną ostrożność Sapiehy widać jeszcze dobitniej na przykładzie wysyłki listów do Piusa XII. 15 kwietnia 1942 r. metropolita krakowski wysłał dwa listy do Watykanu przez ks. Pirro Scavizziego, który był kapelanem włoskiego pociągu sanitarnego przejeżdżającego przez Kraków. W następnym dniu o. Jacek Woroniecki z polecenia arcybiskupa zgłosił się i zażądał, aby oba listy zostały spalone (a na marginesie — jakim musiał cieszyć się zaufaniem jeden z pierwszych inicjatorów konspiracji kościelnej, skoro Sapieha wyznaczył go do takiej misji). Sapieha miał się lękać tragicznych konsekwencji dla siebie i dla innych biskupów, gdyby jego pisma wpadły w ręce niemieckie. Ulegając naleganiom ks. Scavizziego, o. J. Woroniecki miał się zgodzić na sporządzenie z nich odpisów celem doręczenia ich papieżowi (a więc po raz drugi — jaką miał pozycję u Sapiehy!). I tylko w formie odpisów dotarły one do Stolicy Apostolskiej³¹.

Proces formowania się Krajowego Kościoła Konspiracyjnego — jak się wydaje — przebiegał następująco. W 1940 r., nie wcześniej niż po kwietniu (Jachimowski do kwietnia 1940 r. siedział na Pawiaku) grupa Eltera, a zwłaszcza sam Elter uczestniczą w dwu równoległych procesach. Po pierwsze, wyłania się i formuje konspiracyjne duszpasterstwo wojskowe, a w dalszej perspektywie Polowa Kuria Armii Krajowej — ten proces opisuje cytowana literatura przedmiotu, decydującą rolę będzie w nim odgrywać Jachimowski. Niezależnie — to drugi nurt — w środowisku dopiero zawiązującej się „walki cywilnej” (KWC) powstaje dziewięć komisji (pisanych z małej litery), których celem jest aktywizacja różnych środowisk, w tym kościelnego³².

Zasadniczo komisje te są przedmiotowe, stanowią rodzaj zespołów badających problem aktywizacji danego środowiska i definiujących sposób jego maksymalnego zagospodarowania/wykorzystania w walce o odzyskanie niepodległości. Może tu chodzić też o poszukiwanie dróg wyjścia np. z bierności przez stworzenie pewnych mechanizmów zachęt lub elementów zniechęcających (do kolaboracji z okupantem) w postawach ludzkich, zwłaszcza że w początkach okupacji istniały wieloznaczne sytuacje, choćby np. czy praca w urzędzie/institucji

²⁹ Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, s. 132 i in.; *Księga Sapieżyńska*, t. 2, s. 254–278; K. Krasowski, *Biskupi katolicycy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 67–69; IPMS, PRM 76/1, k. 262–263. Zob. też ocena postawy Kurii — „Położenie Kościoła Katolickiego”, L. dz. K. 4468/43, bd, IPMS, sygn. A.9. III/2A/4, bp.

³⁰ *Księga Sapieżyńska*, t. 2, s. 376.

³¹ A. Vetulani, *Arcybiskup Sapieha na czele Kościoła w Polsce*, „Tygodnik Powszechny” 1971, nr 42.

³² Pismo Kierownictwa Walki Cywilnej z 30 VIII 1941, AAN, Delegatura Rządu, sygn. 202 I–29, tam informacja, że „zostały opracowane specjalne instrukcje” dla 9 zespołów społeczno-zawodowych, w tym „instrukcja dla duchowieństwa”; S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Bydgoszcz b.r., s. 79.

podległej władzom okupacyjnym jest kolaboracją, czy normalnym zarabianiem na chleb. Problem ten rozstrzygnął Komitet Ministrów dla Spraw Kraju w uchwale z 15 listopada 1939 r.³³

Komisje nie są na tym etapie komisjami podmiotowymi, czyli zajmującymi się samym środowiskiem i ich wewnętrznym życiem. Efektem końcowym prac komisji są instrukcje branżowe, w przypadku komisji duchowieństwa (pisanej z małych liter) — „Instrukcja dla duchowieństwa”, pochodząca prawdopodobnie z I połowy 1941 r.³⁴ Zauważmy, że jedynie komisja duchowieństwa podlega dalszej ewolucji. Nie wiemy bowiem nic, by z ośmiu pozostałych komisji miały się wytworzyć jakieś specyficzne, wyższego rodzaju formy struktur organizacyjnych, w szczególności afiliowanych centralnie — w formie autonomicznego departamentu Delegatury lub w innej autonomicznej postaci. Dzieje się to zapewne za sprawą naturalnej kanalizacji problematyki aktywizacyjnej (mowa o pozostałych ośmiu komisjach), która przepływa, rozplywa się i znajduje swe ujście w licznych strukturach wojskowych i cywilnych PPP. Tak np. dzieje się z kobietami, na które — w pewnym etapie rozwoju PPP — następuje ogromny popyt (łączniczki, kurierki, sanitariuszki, personel pomocniczy wszystkich struktur, wywiad i kontrwywiad itd.), tak się dzieje z młodzieżą (różne formy konspiracji młodzieżowej)³⁵, tak się dzieje z innymi środowiskami, pierwotnie będącymi w sferze „aktywizacji”. Inaczej jest, ze względu na specyfikę i naturalną autonomię Kościoła, z środowiskiem kościelnym.

Wygłąda zatem na to, iż „komisja duchowieństwa”, za sprawą właśnie specyficznej i naturalnej autonomii Kościoła, przekształca się — i jest to proces płynny, którego początku ani końca nie jesteśmy w stanie stwierdzić lub wskazać, gdzieś pewnie dziejącym się między końcem 1940 a pierwszą połową 1941 r. — w Komisję Duchowieństwa (pisaną z dużych liter). Jej synonimem jest Komisja Duchownych, a niewykluczone — wskazuje na to być może ta nazwa (Komisja Duchownych, czyli komisja składająca się z osób duchownych /praźródłem semantycznym może być „komisja duchownych”), że może to być też pośrednie stadium — między komisją duchowieństwa a Komisją Duchowieństwa. My jednak przyjmujemy dla uproszczenia, że Komisja Duchownych i Komisja Duchowieństwa to ta sama struktura organizacyjna KKK.

Zasadnicza zmiana polega na dwóch kwestiach. Po pierwsze, struktura krzepnie organizacyjnie i zostaje, zgodnie z autonomią Kościoła, afiliowana przy Delegaturze/Delegacie jako samoistny podmiot o statusie departamentu Delegatury, jednakże — jak się wydaje — bez tradycyjnej podległości organizacyjnej, która wyraża się m.in. w wykonywaniu poleceń pionów kierowniczych nadrzędnych, stojących wyżej (tu np. Delegat Rządu, względnie wskazana przez niego osoba, względnie dyrektor innego departamentu).

Trzeba pamiętać, iż Kościół zawsze był czuły, jeśli chodzi o próby zarządzania Jego sprawami przez ludzi świeckich, a zwłaszcza reprezentujących organy rządowe³⁶.

Dodajmy, że w okresie krzepnięcia sytuacja jest (tak jak w przypadku innych struktur PPP czy KKK) bardzo płynna. Niewykluczone zatem, iż będąca przez jakiś czas *in statu nascendi* Komisja Duchowieństwa była afiliowana przy Departamencie Oświaty i Kultury (lub jako komisja duchowieństwa była częścią Departamentu), zanim jej afiliacja ustaliła się przy Delegacie. Przypuszczamy, że ostatecznie proces afiliacji/uplasowania zakończył się w 1942 r., może nawet na przełomie lat 1941 i 1942, choć od razu dodajmy, że proces ten, zmieniając jakość bę-

³³ „Uchwały Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju z 15 listopada 1939 roku, L. dz. 28/tjn. 39, AK w dokumentach, t. 1, s. 6.

³⁴ Instrukcja dla duchowieństwa, SPP, MSW, teka 46, L. p. 12/Kość., k. 3.

³⁵ Zob. „Wytyczne co do wykorzystania harcerstwa na terenie Kraju”, L. Dz. 1207/tjn. z 2 lutego 1940 roku, podpisane przez gen. Sikorskiego i gen. Sosnkowskiego, AK w dokumentach, t. I, s. 127.

³⁶ Ks. S. Wilk SDB, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992, s. 16 i in.

dzie dalej trwał i ewoluował ku ostatecznej strukturze organizacyjnej Krajowego Kościoła Konspiracyjnego, która wyłoni się w 1944 r.

Po drugie, następuje zasadnicze „przekwalifikowanie” funkcji — z funkcji przedmiotowej komisji duchowieństwa (opisanej wyżej) na funkcję podmiotową Komisji Duchowieństwa. Polem jej działalności staje się cały Kościół na ziemiach polskich, jego problemy, sytuacja, represje wobec wiernych i duchowieństwa, ograniczenia w prowadzeniu misji, zniszczenia wojenne dotyczące Kościoła, rejestracja strat itp. Ten nowy model funkcji — dodajmy, że wszystko dzieje się przy dużej płynności, co oznacza też, że pewne elementy nowej funkcji mogą pojawiać się jeszcze w starym schemacie organizacyjnym — wyłania potrzebę prowadzenia działalności monitorująco-informacyjno-sprawozdawczej.

I tak, przy Komisji Duchowieństwa, a wcześniej jeszcze przy „walce cywilnej” (czyli komisji duchowieństwa) zaczyna rodzić się jako świecki, cywilny odpowiednik konspiracyjnego duszpasterstwa wojskowego — Organizacja Kleru, zwana przez nas Legalistami. Warto też zauważyć, iż obie struktury są skazane na współpracę m.in. w zakresie pozyskiwania informacji (zob. że duszpasterstwo wojskowe ma też za zadanie rejestrację strat), w procedurach legalizacyjnych ludzi „spalonych” itp.

Termin „legaliści” pojawiający się w dokumentacji PPP na określenie jednej z dwu opcji polityczno-konspiracyjnych wśród szeregowego kleru polskiego odnosił się do księży współpracujących z tzw. czynnikami oficjalnymi, czyli Delegaturą Rządu i ZWZ-AK, w odróżnieniu od „niezależnych”, zwanych też „działaczami wewnątrzpolitycznymi”. „Legaliści”, wśród których najwybitniejszymi postaciami byli ks. Franciszek Pauliński, ks. Jan Rzymelka (superior misjonarzy) oraz ks. Józef Krauze (łazarysta), udzielali się szczególnie w „walce cywilnej”. Druga opcja — „niezależni” — związana była przede wszystkim ze Stronnictwem Narodowym, z zespołem „Szańca” stanowiącym polityczny ośrodek dyspozycyjny NSZ i z różnymi grupami narodowo-katolickimi. Wśród działaczy „niezależnych” szczególną aktywnością odznaczyli się księża: Jan Stępień, Jan Zieja, Józef Warszawski, Donat Nowicki oraz Jezuici z o. Edmundem Elterem na czele. Ten ostatni blisko związany z endecją zawiadywał całą polityką zakonu w okupowanej Polsce³⁷.

Jak się nam jednak wydaje ani jedna opcja („legaliści”), ani tym bardziej druga („niezależni”) nie pojmowali tej współpracy jako rodzaju zależności służbowej i konieczności poddawania się pewnym rygorom normalnej konspiracji (np. wykonywanie ściśle określonych zadań, wykonywanie rozkazów, kary za niewywiązywanie się z obowiązków itp.). Legaliści, o których piszemy, nazywając tak Organizację Kleru, uznawali rząd londyński i agendy PPP jako legalne struktury polskiego państwa czasu wojny i okupacji i nie wnikając w niuanse polityczne i różne wątpliwości, przede wszystkim z potrzeby serca i z pobudek patriotycznych chcieli służyć Ojczyźnie. Drugi nurt uważał — jak się wydaje — że pryncypia są najważniejsze, zwłaszcza specyficznie pojmowany interes narodu. Nieprzypadkowo więc NSZ mordowały ukrywających się po lasach Żydów, co było równie obrzydliwe, jak i nieroztropne, jak i endecji zawdzięczamy wiele zbędnych konfliktów okresu 1939–1945.

Nazwa własna „Organizacja Kleru” — jak się wydaje — ma podobny rodowód, jak komisja duchowieństwa. Jest zapewne wytworem ewolucji z określenia przedmiotowego pisanego z małych liter, opisującego skład i charakter struktury (organizacja kleru, czyli organizacja grupująca księży) do nazwy własnej pisanego z dużych liter — Organizacja Kleru, dalej zamiennie

³⁷ Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, s. 160–161 i in.

nazywana jako Legalisci i z pewnością jej powstanie, podobnie jak komisji duchowieństwa, wiąże się z „walką cywilną”³⁸.

Organizacja Kleru obejmowała zapewne wszystkie polskie diecezje³⁹ i liczyła około 500 duchownych diecezjalnych i zakonnych, którzy pragnęli służyć pomocą Polsce. W Krakowie kierownikiem oddziału diecezjalnego Organizacji Kleru był ks. dr Ferdynand Machay, wówczas proboszcz parafii Św. Salwatora na Zwierzyńcu, jeden z zaufanych współpracowników Sapiehy⁴⁰. W diecezji katowickiej Legalistami kierował późniejszy kardynał i metropolita wrocławski Bolesław Kominek, który w 1944 r. objął także obowiązki dziekana Okręgu Śląskiego AK⁴¹.

Ogromne znaczenie — tego problemu nie zauważa się — miał udział kleru zakonnego w tej strukturze, a zwłaszcza jezuitów. Zakony, ze względu na swoją specyficzną formę organizacji terytorialnej i ponadkrajowy charakter, dawały bez porównania większe możliwości zarówno zdobywania informacji, jej weryfikacji, jak i przekazywania jej własnymi kanałami. Jak się wydaje, najważniejszą postacią i organizatorem Legalistów, był Franciszek Pauliński. Zakon palotynów (SAC — Societas Apostolatus Catholici = Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego), którego „charyzmatem jest aktualizacja apostołskiego powołania ludu Bożego oraz zjednoczenie jego wysiłków w służbie apostołskiej misji Kościoła”⁴², właściwie „z urzędu” najlepiej pasował do warunków okupacyjnych. Pauliński zorganizował sieć konspiracyjną wśród duchowieństwa, przez którą przekazywał instrukcje KWC. Sieć ta miała poważne znaczenie, chociaż bowiem księża nie mogli nawoływać wprost z amboży do oporu przeciw okupantowi, to jednak alegorie i i stosowne cytaty z Pisma Św. robiły swoje⁴³.

Legalisci — jak się wydaje za sprawą jezuitów, w szczególności prawdopodobnie przy wydatnym udziale o. Eltera — zbudowali niezwykle sprawną organizację już w początkach 1941, a być może jeszcze w końcu 1940 r., która miała dla swej działalności poparcie najwyższych czynników kościelnych w Polsce, tj. zapewne Sapiehy. Objęła ona swym zasięgiem także tereny okupacji sowieckiej, łącznie z miejscami, do których wywieziono ludność polską, i nawiązała około marca 1941 r. kontakt z Ambasadą RP przy Stolicy Apostolskiej, a wcześniej także z najbardziej wpływową postacią polskiego katolicyzmu XX w., obok Jana Pawła II, o. Ledóchowskim — generałem jezuitów, przekazując — drogą kościelną znaną watykańskiemu Sekretariatowi Stanu (a więc zapewne przez nuncjatury lub struktury zakonne) pierwsze swoje sprawozdanie o sytuacji Kościoła w okupowanej Polsce⁴⁴.

Owa tajna organizacja, określana jako „organizacja katolicka zasługująca ze wszech miar na zaufanie”⁴⁵ kontynuuje swą działalność — w świetle zachowanych dokumentów, w następ-

³⁸ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 161.

³⁹ K. Jasiewicz, *Krajowy Kościół Konspiracyjny...*, cz. III.

⁴⁰ *Księga Sapieżyńska*, t. 2, s. 325–326.

⁴¹ Zob. *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, pod red. J. Myszora, Warszawa 2002, s. 118–119; zob. też Z. Brzezinka, *Ks. kardynał B. Kominek, śląski patriarcha*, „Wiadomości Archidiecezjalne” 1994, t. 62, nr 9.

⁴² B. Łoziński, *Leksykon zakonów w Polsce*, Warszawa 2002; zob. też M. Daniluk SCJ, *Encyklopedia Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego*. Lublin 2000.

⁴³ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 161; *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945. Metropolia wileńska i lwowska*, s. 664–665.

⁴⁴ Pismo nr 49/S. A./41 ambasadora Papée do Ministra Spraw Zagranicznych, z 10 marca 1941 roku, IPMS, sygn. A.44.49/2 bp; pismo nr 49/S. A./41 ambasadora Papée do Ministra Spraw Zagranicznych, ścisłe tajne, z 10 marca 1941 r...., IPMS, sygn. A.44.49/2 b.p.

⁴⁵ Pismo nr 49/S. A./152 ambasadora Papée do Ambasadora RP w Waszyngtonie, ministra Józefa hr Potockiego w Lizbonie, posła RP w Rio de Janeiro z 18 sierpnia 1941 roku, IPMS, sygn. A.44.49/4 bp.

nych miesiącach, ciesząc się pełnym zaufaniem zarówno czynnika rządowego w osobie ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej, jak i miarodajnych czynników kościelnych. Oceny nadsyłanych materiałów nie budzą wątpliwości, że organizacja jest sprawna i dobrze wykonuje swoją pracę. Ambasada też niemal każdorazowo podkreśla rangę źródła⁴⁶.

Ta niewymieniona z nazwy organizacja i ten kanał funkcjonowały jeszcze w początkach 1943 r.⁴⁷, lecz nie są znane dalsze ich losy; być może zaburzenia pojawiły się w związku z pogarszającym się stanem zdrowia i śmiercią Paulińskiego, być może nie zachowały się lub nie potrafiliśmy odnaleźć materiałów dokumentujących dalszą działalność.

Świadomie piszemy o tym dość enigmatycznie, gdyż musimy jeszcze rozważyć — przynajmniej teoretycznie — opcję, iż owa nienazwana „poważna organizacja katolicka” może nie być tożsąma z Organizacją Kleru, czyli Legalistami. Trudność nie do przecięcia stanowi rozdzielenie (połączenie) wyżej cytowanych pism pochodzących od Ambasadora Papee, od wszelkich załączników, czyli proces odnalezienia różnych materiałów sprawozdawczych w zasobie archiwalnym nie daje na ogół informacji, kto dokument wytworzył (z wyjątkiem okresu 1943–1944, ale to jedynie dlatego, że po żmudnych analizach udało się ustalić, kto ukrywa się pod pseudonimem, jakim były opatrzone sprawozdania)

Właściwie istnieją dwie prawdopodobne możliwości rozwiązań alternatywnych. Po pierwsze, że „poważna organizacja katolicka” — to powstała w 1940 r., a potem połączona ze SP, „Unia”, uważana za najbardziej reprezentatywną organizację kół katolickich, zwłaszcza elity kulturalnej i społecznej, lub Front Odrodzenia Polski (FOP), blisko związany z ZWZ i Delegaturą, z liczącymi się wpływami misjonarzy i księży o „najszerzym zasięgu wpływów spośród konspiracyjnych organizacji katolickich” oraz „Credo” — ściśle zakonspirowana organizacja kierująca FOP-em. Wśród kierownictwa FOP odnajdujemy Franciszka Paulińskiego, a także wspomnianych wcześniej ks. Krauzego, ks. Donata Nowickiego oraz ks. Ziębę, b. profesora Diecezjalnego Seminarium Duchownego w Pińsku. FOP prowadził poważną akcję propagandową, miał duże fundusze, liczne kontakty z duchowieństwem, Delegaturą, dowództwem ZWZ-AK, a także ze strukturami KKK, m.in. Rada Kapłańska zaaprobowała program i działalność organizacji, uznając jej prace za pozytywne dla Kościoła⁴⁸. Za tą hipotezą przemawia też używany w korespondencji przymiotnik „katolicka”, zamiast „kościelna” (bo do Organizacji Kleru pasowałby raczej ten ostatni, chociaż ze względu na element zakonspirowania możliwa jest drobna „dezinformacja” lub zwykle przejęzyczenie; chociaż z drugiej strony wiemy, że sformułowanie „Wiadomość ze źródła pierwszorzędno kościelnego” dokładnie oznaczała generała jezuitów, o. Ledóchowskiego, a więc przejęzyczenia tu akurat nie było)⁴⁹. Wywodząca się z „walki cywilnej” Organizacja Kleru raczej też bardziej winna zajmować się działalnością polegającą na mobilizowaniu społeczeństwa i gromadzeniu informacji, mniej na sprawozdawczości, a zapewne jeszcze mniej na poszukiwaniu/gromadzeniu/przekazywaniu ja-

⁴⁶ Pismo nr 49/S. A./148 ambasadora Papee do Ministra Spraw Zagranicznych RP w Londynie z 12 sierpnia 1941 roku, IPMS, sygn. A.44.49/4 bp; pismo nr 49/S. A./151 ambasadora Papee do Ministra Spraw Zagranicznych RP w Londynie z 19 sierpnia 1941 roku, IPMS, sygn. A.44.49/4 b.p.; pismo nr 122/S. A./178 ambasadora Papee do Ministra Spraw Zagranicznych z 6 sierpnia 1942 roku, IPMS, sygn. A.44.122/28.

⁴⁷ Pismo nr 49/S. A./116 ambasadora Papee do Ministra Spraw Zagranicznych RP z 2 sierpnia 1943 roku, IPMS, sygn. A.44.49/7 bp.

⁴⁸ Pismo nr 49/S. A./41 ambasadora Papee do Ministra Spraw Zagranicznych, ściśle tajne, z 10 marca 1941 roku, IPMS, sygn. A.44.49/2 b.p. — tam mowa o pozyskiwaniu funduszy.

⁴⁹ Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, s. 138, 145 i nn.

kichś funduszy, co wynika zwłaszcza z pierwszego dokumentu⁵⁰. Ale jeśli nie jest to Organizacja Kleru, to niewątpliwie znajomość materii owej „organizacji” bierze się z prac Legalistów. Błąd nasz zatem nie będzie duży, zostanie bowiem sprowadzony jedynie do wskazania lub pominięcia ogniwa pośredniczącego (czyli „poważnej organizacji katolickiej”), która w dużej mierze konsumuje cudzą pracę.

Omawianą hipotezę potwierdza jednocześnie pośrednio sam Franciszek Pauliński. Przekazał on bowiem, około 8 maja 1941 r. (a więc wtedy, gdy do Watykanu już wpłynęły materiały od owej „organizacji”) za pośrednictwem bardzo zaufanej osoby, ks. prof. Franciszka Wadowskiego, Polaka urodzonego w Stanach Zjednoczonych, przed wojną i do chwili swego wyjazdu z Polski, tj. do maja 1941 r. profesora w szkole o. pallotynów w Wadowicach pewne istotne wiadomości skierowane do czynników rządowych w Londynie⁵¹.

Nie wydaje się zatem prawdopodobne, by Pauliński i Organizacja Kleru byli tożsami z „poważną organizacją katolicką”, bo ta właśnie miała znakomite kanały kościelne do przesyłania różnych wiadomości, które w momencie rozmowy Pauliński — Wadowski były sprawdzone i dobrze działały, a nadto jaki sens miałyby poszukiwania kanałów informacyjnych, skoro one były. Jednocześnie trudno sobie wyobrazić, by osoby stojące na czele pewnych struktur (tu Organizacja Kleru, FOP, Credo) nie wiedziały, czym dysponują. Z tego też zatem wynika, że ani FOP, ani Credo, ani Legalisci nie są ową „poważną organizacją katolicką”, która dostarcza do Watykanu ważne informacje o sytuacji w Polsce. Nie potrafimy takiej analizy przeprowadzić w stosunku do Unii, ale jej połączenie z SP raczej ją eliminuje z rozważań, niż miałoby zagrzewać do spekulacji.

Trzeba też nadmienić, iż w 1941 i 1942 r. duchowieństwo, jak się wydaje, dość energicznie poszukiwało kontaktów z Watykanem, co by raczej skłaniało do opcji „katolickiej”, bo ona ten kontakt miała⁵².

Jednak kropki nad i, dla tej hipotezy, nie pozwala postawić z kolei inny dokument, gdzie pojawia się — z początkiem 1943 r. — określenie „dobre źródło kościelne”⁵³. Owym „dobrym źródłem kościelnym” mogą być więc Legalisci lub — i to jest druga opcja — jezuiti.

Drugą więc opcją mogą być jezuiti, którzy opierając się na swoich strukturach zakonnych, ale też zapewne z dodatkiem innych osób, usiłują zmonopolizować rynek informacji religijno-kościelnej w okupowanej Polsce. Właściwie omawiane wcześniej pierwsze wystąpienie ambasadora Papée do MSZ z marca 1941 r.⁵⁴, z którego wynika, iż „poważna organizacja

⁵⁰ Telegram szyfrowy nr 73/I ambasadora K. Papée do MSZ z 30 stycznia 1941 roku, IPMS, sygn. A.12.53/37 P. k. 35.

⁵¹ Pismo L. dz. 4744/II Wyw/41 Oddziału II Sztabu NW do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1 lipca 1941 roku, IPMS, sygn. PRM-K/86/B, informacje pozyskane przez wywiadu zagraniczny od ks. prof. Franciszka Wadowskiego, k. 52.

⁵² IPMS, A. 44.49/5, pismo nr 49/S. A./68 ambasadora Papée do Ministra Spraw Zagranicznych z 21 maja 1942 roku: „Przesładowania zwróciły się także bardzo ostro przeciwko duchowieństwu za poszukiwanie kontaktu z Watykanem”; zob. też pismo nr 49/S. A./67 z 19 maja 1942 r. i nr 49/S. A./140 z 28 października 1942 r., choć w ostatnich także wzmianki, że do Ambasady docierają informacje o charakterze ogólnym ze źródeł „kościelnych”.

⁵³ IPMS, sygn. A. 12.53/38AA-38DD, depeza nr 56 z Watykanu, odczytana w MSZ 25 lutego 1943 r.: „Informacje z Polski, pochodzące z dobrego źródła kościelnego potwierdzają terror w niespotykanych dotychczas rozmiarach. Informator podaje, że Polska aż po Wisłę jest już właściwie w stadium powstania, bo całe lasy są pełne uchodźców ze wsi i miast, którzy chronią się w obawie przed egzekucjami”.

⁵⁴ Zob. pismo nr 49/S. A./41 ambasadora Papée do Ministra Spraw Zagranicznych, ściśle tajne, z 10 marca 1941 roku, IPMS, sygn. A.44.49/2 bp.

katolicka” posiada kontakty na obszarze ZSRS i korzysta z kościelnych kanałów informacyjnych, sugeruje od razu, że mamy do czynienia z jakąś quasi–strukturą zakonną.

Również i w przypadku tej drugiej hipotezy, należy pamiętać, że tworzący ją ludzie mieli, niezależnie od własnych źródeł, nieograniczone możliwości korzystania z informacji pochodzących z Organizacji Kleru czy duszpasterstwa wojskowego, czy struktur BIP, gdzie szczególnie dużo było zaangażowanych księży. I wszystko to się zdarza za sprawą niewielkiego kręgu ludzi, wokół których toczy się główny nurt życia KKK. Więc ponownie wracamy do Organizacji Kleru, czyli Legalistów.

Niezależnie od tego, czy Organizacja Kleru, czyli Legalisci, jest ową „poważną organizacją kościelną” czy też nie, z pewnością ten nurt KKK stanowi świecki „ekwiwalent” wojskowego (duszpasterstwo wojskowe), odgrywając wspaniałą rolę w walce o niepodległość.

Tymczasem w Komisji Duchowieństwa następują, wydaje się nam, że w IV kwartale 1942 r., bardzo poważne zmiany funkcjonalne. Niezależnie od nich opisujemy je dalej, zapewne już wówczas (tj. w 1942 r.; może z końcem 1941 r.) pojawia się, jako synonim Komisji Duchowieństwa — Rada Kapłańska. Nie ma to jednak, naszym zdaniem, do czasu pewnego spotkania żadnego praktycznego znaczenia. Nie następują bowiem zmiany funkcjonalne.

Sprawcami tych zmian — to właściwie bezsporne — są dwie (trzy) osoby: ks. Jachimowski (ewentualnie dodatkowo Grot Rowecki) i arcybiskup Sapięha. Otóż, podczas spotkania z Sapięhą, o którym wiemy, że doszło do skutku między 1 września 1942 r. a 5 lutego 1943 r.⁵⁵ Jachimowski uzgadnia kształt niemal ostateczny KKK (nie możemy, z powodów logicznych, wykluczyć jeszcze jednego jego spotkania z Sapięhą — piszemy o tym dalej). Ten kształt KKK z końca 1942 r. znany jest nam z osobistej relacji Jachimowskiego. Bliższe szczegóły odnajdujemy w liście Jachimowskiego z 20 lipca 1943 r. adresowanym do ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ks. Zygmunta Kaczyńskiego⁵⁶.

Jachimowski pisze w nim bowiem, że: „Pracujemy w łączności z Delegaturą. Jest specjalna komórka pod auspicjami Krakowa [tj. arcybiskupa metropolity Sapięhy (sic!) — K. J.]; pośredniczy w sprawach cywilnych X. Loga, a in eura mil. Nakasz (...). Nakasz bardzo prosi o władzę Wikar. Gen. z prawem substytucji, która dotychczas jeszcze nie nadeszła. Ponieważ Bp. Pol. jest obecnie w L. [Londynie] ponawiam swą prośbę i proszę o poparcie (...). Odpowiedź proszę na ręce X. Logi, którą mu doręczą”⁵⁷.

Ta „specjalna komórka pod auspicjami Krakowa”, to niewątpliwie Rada Kapłańska, działająca z upoważnienia metropolity krakowskiego i nosząca kryptonim „Legacja”; na jej czele stoi ks. Loga, który okazuje się być — po dokładnej analizie — T. Jachimowskim (także Naczelnym Kapelanem Sił Zbrojnych w Kraju (kryptonim NaKaSz) i szefem służby duszpasterstwa w KG AK, ps. Budwicz, posługujący się jeszcze pseudonimem (?) Tadeusz)⁵⁸.

Naszym zdaniem od tego momentu rozchodzą się drogi między Komisją Duchowieństwa a Radą Kapłańską jako synonimami tej samej struktury na rzecz dwu odrębnych. Komisja Duchowieństwa to komórka zajmująca się — jak w liście Jachimowskiego — sprawami Kościoła świeckiego, cywilnego; NaKaSZ — to doskonale znana nam komórka funkcjonująca w pod-

⁵⁵ K. Jasiewicz, *Krajowy Kościół Konspiracyjny...*, s. 38 i in.

⁵⁶ AAN, Delegatura Rządu, sygn. 202/1–34, k. 134.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Rozszyfrowanie kryptonimów i pseudonimów było możliwe dzięki znajdującym się obok siebie, w jednej przesyłce Delegata Rządu do Londynu, listom oraz sprawozdaniom — AAN, Delegatura Rządu, sygn. 202/1–34, k. 98, 134; zob. też obszernie o innych tropach — K. Jasiewicz, *Krajowy Kościół Konspiracyjny*, cz. III.

ziemnym wojsku. Rada Kapłańska jest nad nimi i jest organem całkowicie niezależnym od PPP. Jest tajną reprezentacją jawnego Kościoła, za zgodą tego ostatniego.

Uzgodnienia Jachimowskiego z Sapięgą — a jak się wydaje, obaj panowie musieli wiedzieć o bardzo złym stanie zdrowia Paulińskiego — prawdopodobnie poszły wtedy w kierunku centralizacji władzy, ze względu na szczególnie pojmovaną konspirację, w rękach jednej osoby. Jachimowski musiał zostać namaszczoney nie tylko jako szef NaKaSZ-u, lecz także jako przyszły szef Rady Kapłańskiej i Komisji Duchowieństwa. Jednym z powodów ostrego wystąpienia Rady Kapłańskiej w sprawie obsady NaKaSZ było pominięcie jej w rzeczywistym procesie wyłonienia kandydata na to stanowisko, przy jednoczesnym nadaniu jej — po rozmowie Jachimowski-Sapieha — nowego statusu. Jachimowski i Rowecki zapewne uznali, że sprawa została załatwiona, a debatowanie wokół kwestii bezprzedmiotowe. Zauważmy, iż kolejny (formalny) szef NaKaSZ i wikariusz generalny, już po śmierci Jachimowskiego, zostaje wyłoniony zupełnie inaczej. Nowego kandydata wytypowała sama Rada Kapłańska i przy poparciu Delegata Rządu poprosiła Biskupa Polowego, przed 26 grudnia 1944 roku, o tę nominację, i ją uzyskała bez żadnych problemów⁵⁹. Następca Budwicza — Juraha, czyli ks. płk Jan Sienkiewicz też wywodzi się z „Komisji Duchowieństwa” i jest także kapelanem WP. I tu także widać specyficzną racjonalność działań Kościoła w kwestiach kadrowych (po co wciągać nowe osoby, skoro dawni współpracownicy się sprawdzili i cieszą się zaufaniem Sapięhy?). Bardzo niewiele wiemy o pracach Rady Kapłańskiej poza tym, iż co jakiś czas spotykała się i omawiała istotne problemy KKK lub struktur konspiracyjnych PPP kooperujących z KKK lub funkcjonujących w ramach PPP, a stwarzających jakiś kontekst dla wzajemnych relacji⁶⁰.

Natomiast drugim powodem ostrego starcia Rada Kapłańska a Komenda Główna AK i Delegatura Rządu był jak najgorszy o tych ostatnich pogląd ks. Paulińskiego, który uważał, iż AK została opanowana przez sanacyjnych oficerów, że dochodzi tam do zamachu stanu, Delegat Rządu zaś i jego zastępca (będący w konflikcie z pozostałymi dyrektorami departamentów Delegatury) nie zasługują na zaufanie⁶¹.

Ukoronowaniem procesu formowania się Krajowego Kościoła Konspiracyjnego jest wejście Jachimowskiego, jako przedstawiciela polskiego Kościoła i środowisk katolickich, w skład Rady Jedności Narodowej oraz uzyskanie statusu przedstawiciela Episkopatu Polski przy Delegaturze Rządu, co nastąpiło prawdopodobnie w I połowie 1944 r. W dokumencie zatytułowanym „Sytuacja duchowieństwa w okupowanej Polsce”, pochodzącym prawdopodobnie z przełomu czerwca i lipca 1944 r., którego autorem jest Celt, a składającym się z dwu części: sprawozdania z rozmowy z ks. Janem Zięją⁶². Nie sądzimy, że jest to jakieś przejęzyczenie (pomijając, iż sprawozdawca jest osobą godną zaufania). To logiczna konsekwencja procesu, który właśnie opisujemy. Mało prawdopodobne wydaje się, by wejście Jachimowskiego jako reprezentanta polskiego Kościoła do RJN i pełnienie funkcji przedstawiciela Episkopatu przy Delegaturze Rządu mogło dojść do skutku bez aprobaty Sapięhy. Stąd wcześniejsza sugestia, że mogło dojść do jeszcze jednego spotkania, zwłaszcza iż materia do rozstrzygnięcia była najwyższej wagi.

⁵⁹ Pismo Wikariusza Generalnego, ks. Bronisława Michalskiego, Dziekana WP, L. dz. 829/45 do Oddziału Specjalnego Sztabu NW z 14 III 1945 r., w: *Armia Krajowa w dokumentach*, t. V, Szczecin 1989, s. 330–331.

⁶⁰ K. Jasiewicz, *Krajowy Kościół Konspiracyjny...*, cz. II i III.

⁶¹ Pismo L. dz. 4744/II Wyw/41 Oddziału II Sztabu NW do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1 lipca 1941 r., IPMS, sygn. PRM-K/86/B, k. 52.

⁶² Sobol do Orkana z 10 lipca 1944 roku, IPMS, KOL. 25/9 hp — „Sytuacja duchowieństwa w okupowanej Polsce”, b.d., 1944 r.

Tak czy inaczej w przededniu Powstania Warszawskiego dobiegł końca proces formowania się KKK. Nazwane przez nas Konspiracyjne Przedstawicielstwo Episkopatu przy Delegaturze Rządu RP na Kraj i Przedstawicielstwo Kościoła w RJN są jego ostatnimi etapami. Nic też nie wiadomo, by po śmierci Jachimowskiego i otrząśnięciu się po klęsce Powstania ten kształt został zachowany i odbudowany. Prawdopodobnie szefem KKK został o. Edmund Elter, lecz funkcje wojskowe i cywilne zostały rozdzielone. Nie miało to już specjalnego znaczenia, bo wszystko szło ku wielkiemu finałowi — utracie niepodległości po sowieckiej, styczniowej ofensywie w 1945 r.

* * *

Warto też dostrzec istotne podobieństwo liczbowe, upoważniające do posługiwania się nazwą Krajowy Kościół Konspiracyjny. Jeśli porównamy odsetek społeczeństwa aktywnie uczestniczący w pracy wszystkich struktur PPP, to zapewne będzie on niższy od odsetka księży aktywnie uczestniczących w KKK. Jeśli jednak skorzystalibyśmy z wyartykułowanej w tej części definicji tzw. konspiracji indywidualnej (a w tej formie oporu trwała z pewnością ogromna większość księży), to wówczas procentowe zaangażowanie stanu duchownego w KKK będzie wielokrotnie wyższe niż procentowy udział innych warstw i grup w PPP.

W 1939 r. według danych statystycznych na terytorium Rzeczypospolitej mieszkało 20 670,1 tys. osób wyznania rzymskokatolickiego obrządku łacińskiego (64,8% ogółu ludności) i 3336,2 tys. osób wyznania rzymskokatolickiego obrządku greckokatolickiego (10,4% ogółu ludności). U progu wojny Kościół polski obrządku łacińskiego był zorganizowany w pięć metropolii (prowincji): gnieźnieńsko-poznańską o powierzchni 55,2 tys. km² z 3853 tys. wiernych (archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska, diecezja chełmińska, diecezja wrocławska), warszawską o powierzchni 74,8 tys. km² z 6483 tys. (archidiecezja warszawska, diecezja płocka, diecezja sandomierska, diecezja lubelska, diecezja podlaska, diecezja łódzka), wileńską o powierzchni 118,0 tys. km² z 2458 tys. (archidiecezja wileńska, diecezja łomżyńska, diecezja pińska), lwowską o powierzchni 101,8 tys. km² z 2705 tys. (archidiecezja lwowska, diecezja przemyska, diecezja luecka) i krakowską o powierzchni 38,8 tys. km² z 5171 tys. wiernych (archidiecezja krakowska, diecezja tarnowska, diecezja kielecka, diecezja częstochowska, diecezja śląska). Łącznie w obrządku łacińskim było 5 archidiecezji, 15 diecezji, 456 dekanatów i 5170 parafii. Niezależnie obrządek greckokatolicki miał 1 prowincję, 1 archidiecezję, 2 diecezje, 128 dekanatów i 1907 parafii, obrządek ormiański — 1 archidiecezję, 3 dekanaty i 8 parafii. Nie licząc kilkudziesięciu hierarchów Kościoła katolicki w Polsce liczył 9 685 księży świeckich i 6430 zakonników (w tym 1663 kapłanów) i 16 820 zakonnic obrządku łacińskiego i odpowiednio dla obrządku greckokatolickiego 2299 księży świeckich, 609 zakonników (w tym 159 kapłanów) i 1060 zakonnic⁶³. I tak jeśli przyjąłobyśmy, że w konspiracji uczestniczyło aktywnie (duszpasterstwo wojskowe, Legaliści, księża kooperujący bezpośrednio z PPP — np. w BIP) około 2 tys. księży i zakonników, to stanowiliby oni około 10% męskiej części stanu duchownego (zob. wcześniejszy przypis i tamże ostatnią uwagę), odpowiadałoby to — po stronie świeckiej — liczbie około 2,4 mln wiernych (10% populacji wiernych według spisu)⁶⁴. Nie wydaje się, by z PPP była związana tak duża liczba osób świeckich.

⁶³ Zob. *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 24–25, 353–354; dane pochodzą przeważnie ze spisu powszechnego z 1931 r.; z natury rzeczy do bilansu aktywności nie należy wliczać siostr zakonnych.

⁶⁴ Ibidem.

The National Conspiracy Church (KKK)? An Attempt at Defining a New View of the Origin and Cooperation of Conspiracy Church Structures with the Polish Underground State in 1939–1945

Regardless of Church structures acting openly in the 1939–1945 period, there appeared, as a natural consequence of the existence of the Polish Underground State (Polskie Państwo Podziemne — PPP), assorted conspiracy Church structures, which despite daily cooperation with the Soviet world remained autonomous and *per analogia* to the PPP were known as the National Conspiracy Church (Krajowy Kościół Konspiracyjny — KKK). Similarly to the PPP, the KKK included military pastorate (and its functional structures) and a civilian (secular) core, composed of the Organisation of the Clergy (known as the Legalists), a Commission of the Clergy, a Council of Priests and a Conspiracy Representation of the Episcopate at the Government Delegation for Poland and in the National Unity Council.

An analysis of the formation of KKK structures follows analogous principles to those that affected the formation of the civilian structures of the PPP. As in the case of the PPP, we observe a considerable priority of the establishment of structures connected with armed/military conspiracy in contrast to the lay, civilian structures cooperating with the Government Delegation for Poland and its agencies; these processes took place almost a year apart. An analogous tendency as in the secular sphere involved spontaneous initiatives, competition, fragmentation and emulation during the first stages of the occupation. Another factor was the conciliation–inspirational function fulfilled by the clergy, who to a certain extent helped to realise civic initiatives by exchanging information and encouraging the establishment of conspiracy organisations or who simply by their stand served as a source of inspiration. The article considers all phases in the emergence of the National Conspiracy Church.